

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Król Jmć Pruski sędzią polubownym między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. — Powrót Santa Anny do życia prywatnego. — Hiszpanija: Niektóre wyjaśnienia o *Fueros*. — Anglija: Nowy Lord-Major. — Teraźniejsza agitacyja O'Connella. — O bałwochwalstwie w Indyjach. — Francyja: Obóz pod Fontainebleau. — Komitet reformy wyborów. — Don Carlos w Bourges. — Belgija. — Prussy: Odpowiedź JRMości w sprawie Arcybiskupa Kolońskiego. — Królestwo Polskie. — Rosyja. — *Nowiny Lwowskie*. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Warszawa. — Gdańsk. — (Dodatek nadzwyczajny.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Według listu z Berlina z dnia 25. września, w *Galignaniego Messenger*, Król Jmć Pruski przyjął urząd polubownego sędzi w sprawie między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, i tajnemu radcy legacyi Rönne, swemu ministrowi-rezydentowi w Wasyngtonie, polecił, by jako sędzia polubowny rozstrzygał we wszystkich przypadkach, w których mieszana komisya, mianowana do rozpoznania wzajemnych pretensyj o wynagrodzenie, zgodzić się nie będzie mogła.

Pisma północno-amerykańskie donoszą z Meksyku pod d. 8. sierpnia: »Odkąd Bustamente objął prezydenturę, działa znowu w zupełnej sprzeczności z postępowaniem Santa Anny, który w czasie nieobecności Bustamentego zajmował tymczasowicie krzesło prezydenta. Jedną z pierwszych czynności jego było przywrócić wolność druku, ograniczoną przez Santa Annę.«

Jenerał Santa Anna postanowił nareszcie złożyć posadę tymczasowego prezydenta Rzeczypospolitej Meksykańskiej i prowadzić odtąd prywatne życie w swęj włości Manga de Clavo, koło Veracruz. Przed odjazdem swoim z Meksyku wydał do narodu manifest w swym zwyyczajnym przechwałającym się sposobie. Zamia-rem jego było utrzymać się przy sterze rządu, a Bustamentego oddać, którego chciał z wyprawą przeciw Texas wysłać. Lecz podstęp ten niezgrabnie był uknuty; przytęm nawet przyjacielom Santa Anny sprzykrzył się już jego despotyzm, i oni to zmusili go powrócić do życia prywatnego, z którego zapewne już więcej na widowię nie wystąpi.

Według listu z Montevideo z d. 7go lipca, admirał Leblanc, dowódca eskadry blokadacyjnej przed Buenos-Ayres, zawiadomił stan kupiecki, że kilku korsarzy pojawiło się w La Plata; ofiaruje on z tego powodu organizacyję konwoju. Głoszą, iż Francuzi przyjęli pośrednictwo angielskie.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 2. października mieści następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministrów wojny i spraw zagranicznych. Dywizyja Alkali przybyła d. 25. września do Tudeli. Oczekują tam jeszcze trzech innych dywizyj armii północnej. — Espartero chce d. 2. października być w Saragossie; maszeruje on naprzeciw Cabrerie w 33 batalijony i 18 szwadronów. — Nawara używa najzupełniejszej spokojności; cały kraj poddał się i życzy sobie spokoju.«

Według dalszej depeszy telegraficznej, p. de Rumigny, poseł francuzki na madryckim dworze, przybył z familiją swoją dnia 27. września do Madrytu, po szczęśliwej podróży przez prowincyje biskajskie.

Telegraf, jak wiadomo, doniósł przed kilku dniami, że d. 27. września nadeszła do Bilbao wiadomość, iż komisya mianowana przez Kortezy do rozpoznania sprawy o swobodach (*Fueros*), oświadczyła się znaczną większością za ich utrzymaniem. — Listy z Madrytu z d. 25. września (w pismach paryzkich z d. 3. b. m.) donoszą teraz, że komisya, której rozpoznanie tej ważnej sprawy poruczono, zaprojektowała ułożenie w tym względzie wniosku do ustawy w następujący sposób: »Art. 1. Swobody (*Fue-*

»ros) zostają potwierdzonemi. Rozumić się wszakże, że tu tylko o tych *Fueros* mowa, »które z konstytucją są zgodne. Art. »2. Rząd zostaje umocowanym do zawyrokowania tychże *Fueros*, nie spuszczać jednak przytém z uwagi ducha i dosłownego brzmienia konstytucyi.« — Jeżeli to ma być potwierdzeniem *Fueros*, wtedy mieszkańcy prowincyj, które oprócz tego już poprzedniczymi cłowami urzędzeniami na granicy francuskiej są w swych przywilejach uszkodzonemi, przekonają się wkrótce zapewne, jak chcą ich w pole wyprowadzić; ponieważ ich *Fueros* są najzupełniejszym zaprzeczeniem politycznej i administracyjnej jedności, składającej zasadniczą podstawę konstytucyi Kortezów. Przywileje, o które prowincyje biskajskie upominają się, składają się właściwie z zupełnego uwolnienia od wszelkiego cła (linija cłowa mnsiałaby wtedy za Ebr być posunięta); z uwolnienia od danin, służby wojskowej; obejmują przytém zupełnie wolne wykonywanie miejscowej administracyi, to jest same takie punkty, które dosłownemu brzmieniu i duchowi konstytucyi wprost się sprzeciwiają. Mimo przeciwnych zapewnień w doniesieniach telegraficznych, już wielkie wzburzenie zaczyna się objawiać w prowincyjach, gdzie od czasu wyruszenia Espartera do Aragonii mnoży się liczba gerylasów. Szef karlistowski Zavalá krąży po okolicy Ataun (w Guipuskoi), a jedna z jego gerylad zatrzymała i zrabowała między Ormaistegui a Bera-sainem dyliżans, idący z Madrytu gościńcem do Irunu.

Pisma francuskie donoszą z Saragossy pod d. 25. września: »Na księcia de la Victoria, który z północy nadciąga, gotuje się Cabrera do rozpaczliwego oporu. Wszystkie piece piekarskie burzyć każe, by wojsko Królowej chleba piec nie mogło. Wszystkich młodych ludzi, lub gdy ci puciekali, ich ojców, matki, siostry uprowadzają karliści. Dla opłacania swęj armii nakłada Cabrera kontrybucyje na wszystkie miejsc, której przechodzi. Zagroził, że każdego, ktoby przywiózł żywność do Teruelu, rozstrzelać każe. Podobnie jak hrabia d'España dla Katalonii, Cabrera założył (jak już donieśliśmy) najwyższą juntę dla Aragonii, Walencyi i Murcyi, która w »czasie uwięzienia króla« (jak się wyraża) ma temi prowincyjami rządzić.«

Don Bruno Villareal był jednym z tych nie wielu generałów biskajskich, którzy lubo do partyi apostołskiej nie należąc, wiernie jednak aż do końca dotrwali przy Don Carlosie. Dopiero gdy pośród alaweskich żołnierzy, którzy odwrót Don Carlosa ku granicy zaslaniali,

jako prosty grenadier do ostatniej chwili walczyl, przeszedł i on przez granicę. Stanawszy na granicy wystrzelił swój karabin i cisnął go z temi wyrazy: »Strzelilem po raz ostatni, ale wiernym pozostałem méj pierwszej przysiędze i méj sprawie.«

Według *Journal de Toulouse* z dnia 1. października, generał krystynistowski Carbo, wkroczył dnia 25. września na czele 2000 ludzi do Kampredonu, podczas gdy karliści, którzy wafrownię tamtejszą oblegali, do Ribas się cofnęli.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dnia 28. września w *Guildhall* (w Londynie) obrano Lorda-Majora na rok następny. Zgromadzenie gmin przedstawiło dwóch kandydatów, Sir C. Marschalla i aldermana Humphery. Aldermanowie udali się na ustęp, dla tajnego naradzenia się, kogo z tych obu kandydatów na pomieniony urząd wybrać. Po trzygodzinnęj naradzie obwołano Sir Champmana Marschalla Lordem-Majorem na rok 1840.

P. O'Connell trwa nieprzerwanie w swym nowym systemacie agitacyi. Właśnie (jak już donosiliśmy) wydał list do ludu Irlandyi, w którym oświadcza, że znowu odwołanie unii i przywrócenie parlamentu narodowego dla Irlandyi popierać będzie.

P. Rowland Hill, któremu rząd wykonanie zaprojektowanęj przezeń reformy pocztowęj poruczył, otrzymał polecenie udania się do Paryża, dla zwidzenia tamtejszych urzędów pocztowych. Chartyści siedzący w więzieniach Morpethu i Durhamu, pisali do władz, i w liście swoim żalując za swoje dotychczasowe postępowanie, przyrzekają, że ile możliwości starać się będą poprawić. Oświadczają oni, że od ludzi, którzy po kraju jeździli i kosztem ich jak panowie żyli, haniebnie zdradzonymi i oszukanyimi zostali.

Na posiedzeniu kompanii wschodnio-indyjskiej pod dniem 25. września, pan Poynder zdawał sprawę z podanęj przez duchowieństwo w Bystolu prośby, pod względem zniesienia bałwochwalczych obrzędów w Indyjach - Wschodnich. Angielscy oficerowie wyższego stopnia, mówili, nie przychyłili się do życzeń angielskiego narodu, żądającego, by bałwochwalczym obrzędem w Indyjach nie dawano żadnego wsparcia; depesze z miesiąca lutego 1833 roku, nie znalazły u nich żadnego względu. »Zniesiono wprawdzie« — mówił następnie — »w Allahabadzie taxę pielgrzymów, ale nie zniesiono jęj w Dżagernaut, Trilite i innych miejscach. Tysiąc olbr padło w tamecznych świątyniach, a kompanija była tém zadowoloną, że za bałwochwalcze obrzędy daninę jęj składano.« Następnie pochwałal mowca za-

chowanie się sir P. Maitlanda, który wołał raczej złożyć dowództwo siły zbrojnej w onym kraju, niżeli być zmuszonym mieć udział w religijnych jego obrzędach. Straszłą klęskę wywiera zabobon, a mianowicie w Dżagernaut, gdzie tysiące ludzi padają ofiarą, a ciała ich na pastwę kruzków i sępów są wyrzucone. Krajowcy tamtejsi nieraz sami się z tém odzywali, że jeżeli bóżyszczą ich nie mają w sobie boskiej mocy, dla czegoż rząd w takiej świetności zostawia ich pagody? Rydwany bożków ozdobione są cienkimi materjami angielskimi w najpyszniejszych barwach; kompanija ma wszelką moc w swym ręku do zapobieżenia tym zdrożnościom. Sprawozdawca wniósł projekt, aby petycję duchowieństwa w Brystolu do protokołu kompanii wniesiono. Prezydent oświadczył, iż dyrektorowie nie mają zamiaru sprzeciwić się tej mocy. P. Fielder odrzekł na tę nieco żywą mowę pana Poynder i radził, aby się bynajmniej nie wtrącano do religijnych obrzędów mieszkańców Indyj Wschodnich, zwłaszcza, iż ostatnimi laty nie mniej jak na 7,500,000 funt. szt. dochody się zmniejszyły. Najlepszym planem dyrektorów byłby ten, gdyby Indyjanom jakie zatrudnienie wynaleźć mogli. »Zaspokójcie wpródy głodny żołądek krajowców« — rzekł — »a wtedy dopiéro starajcie się nawrócić ich do chrześcijaństwa. (Słuchajcie! słuchajcie! i śmiech.) Podobno nie bardziej nie wiedzie do utraty Indyjów, jak nierozsądek nazbyt zaciekłych gorliwców.« Wszelako mocję pana Poynder przyjęto. Lecz dalszy wniosek pana Poynder, zmierzający do nadania obszerniejszego zakresu nadmiononemu rozporządzeniu z miesiąca lutego 1833 roku, 32 głosami przeciw 18 odrzucono.

O spaleniu się niewiast na pogrzebie Rundszyt-Syngha, *Gazeta Bombay-Times* z dnia 27go lipca wyraża się jak następuje: »Między ważnemi okolicznościami, łączącemi się ze śmiercią Rundszyt-Syngha, zasługuje przede-wszystkiem na wspomnienie ten wypadek, że czterem sułtankom, żonom jego, i siedmiu niewolnicom pozwolono spalić się na jego stosie. Poświęcenie się niewolnic jest w istocie strasznym okrucieństwem, ponieważ nie miało widocznie innego zamiaru, jak tylko przyczynić się do okazałości pogrzebu. Spodziewamy się, że rząd angielski w nocie swojej do Kurruck Syngha, który jak się zdaje, kierował istotnie uroczystościami pogrzebu, wyraził dobitnie zdanie swoje o tym barbarzyńskim postępku. — Wystawienie tej tragedji całopalenia okazuje najprzód, jak słabym jest nasz (angielski) wpływ moralny tam, gdzie nasz wpływ polityczny stoi na wysokim stopniu. Okazuje ono powtórę, jak niedorzeczną jest nadzieja, że In-

dyja pod panowaniem swych krajowych władzców przekształcić się będzie mogła. W chwili, gdy potęga mohamedańska zrucona a państwo Mahrattów utwierdzone zostało, lud powrócił znowu do zabobonów, które był już po części zaniechał, a bramiuizm ze wszelkiem złem swojem znowu rozszerzać się zaczął. Widzimy tu Syków, naród pełen niepodległości, potęgi i dobrego bytu, w posiadaniu wszelkich żywołów postępu, przytém w nowiej i wolnej wierze bez kast i innych starodawnych więzów — a jednak duch narodowy skłania się widocznie do powrotu ku ideom i zwyczajom przeszłych wieków.«

Francyja.

Dnia 29go września był w obozie pod Fontainebleau w obec Króla wielki popis wojska. Król Junc jechał konno, w towarzystwie marszałków Soula i Molitora, angielskiego generała Doyle z córką i t. d. Królowa jechała w otwartym powozie, z nią hrabia i hrabina Aponi; poseł pruski baron Arnim, ambasador sardyński margrabia Brignolles z małżonką, rossyjski i angielski sprawujący interesa i wielu innych jechało za pojazdem Królowej. Książę Nemours, jako wódz naczelny, przyjmował Króla w pewnym oddaleniu od obozu. Wojsko rozstawione było w trzy rzędy, piechota z 11. batalionów i kompanii saperów, kawaleryja z 12. szwadronów, a artyleryja z 4. baterij złożona. Gdy Król po przed szeregi przejechał, nastąpiło przeciąganie wojska; poczem JKMość udał się do głównej kwatery. Mnoga ilość widzów, których wzdłuż całej linii trzymano w oddaleniu łańcuchem 400 rozstawionej straży, zaczęła teraz ze wszech stron się cisnąć: Król wmięszal się pomiędzy lud i był przyjęty z najwyższemi oznakami radości. Poczem JKMość zwidził namioty obozu. Królowa udała się do namiotu, pod którym Książę Anmale (syn Króla) z kompaniją swoją spoczywał i rzekła doń: »Przyjacieł! Przyszłam widzieć twoich kolegów!« Później był w zamku obiad na 150 osób, na który zaproszonych oficerów w powozach dworskich przywieziono. — Dnia 2. października ma się odbyć w obecności Króla wielki popis wojskowy. — Dnia 30. września spodziewano się w Fontainebleau Królowien Adelaidy, Klementyny i Księżnej Orleańskiej, a nazajutrz Infanta Francisco de Paula z rodziną.

Dziennik *National* z wielką radością zawiadoma, że członkowie ostatecznej lewej strony założyli komitet reformy wyborów, którego prezydentem pana Laffitte, wice-prezydentem pana Dupont (de l'Eure), a sekretarzami pp. Arago i Martin mianowano. Komitet ten, którego wszyscy członkowie mają być wkrótce

wiadomości, ma zamiar wydawać osobny dziennik, pod tytułem: *La Réforme électorale*.

U barona de los Valles (Auguet de St. Sylvain), który przed kilku dniami do Paryża powrócił, była dnia 30. września rewizya w domu, której skutek ma być znaczącym; słychać, że znalezione u niego papiery wiele osób skompromitują. Sam baron de los Valles uciekł.

Dzień 29. września, który legitymiści zawsze ze szczególną uroczystością jako rocznicę urodzin księcia Bordeaux obchodzą, stał się tego roku w Bourges tém bardziej jeszcze uroczystym, ponieważ w dniu tym, jako w niedzielę, Don Carlos z rodziną swoją był po raz pierwszy na wielkiej mszy w tamtejszym kościele katedralnym. Ulice i kościoły przepelnione były ciekawymi. U drzwi kościoła przyjmował Arcybiskup Jks. Villèle dostojnych talaczy i zaprowadził ich na chór, naprzeciw krzesła swojego. Don Carlos uważany jest ciągle jako więzień Stanu. Przyśłany do Bourges komisarz policji centralnej obrał pomieszkanie w pobliżu hotelu *Panette*, w którym pretendent mieszka, i zawsze z kilku żandarmami towarzyszy, skoro Don Carlos lub kto z jego rodziny odbywa przejazdkę za miasto.

Taxa chleba w Paryżu znowu w górę poszła. Cztéro-funtowy bochenek chleba pierwszego gatunku kosztuje 18 *sous* (blizko 20 kr. m. k.)

Wysokie ceny zboża i środki zapobieżenia temu złemu, zatrudniają ciągle pisma paryzkie. Rząd ze wszech stron rady odbiera.

W ośmdziesiątym czwartym roku życia umarł w Strazburgu p. Ehrmann, niegdyś członek konwentu narodowego, który głosował za straceniem Ludwika XVI.

Według wiadomości z Tulonu z dnia 28. września, oczekiwano tamże przybycia na fregacie *Amazon* zwycięzcy pod Ulloa, admirała Baudin, który ma otrzymać polecenie, by na pokładzie okrętu liniowego *Souverain* zatknął banderę admirałską i popłynął do Lewantu, dla objęcia głównego dowództwa nad tamtejszą siłą morską Francji.

Belgija.

Bisma belgijskie donoszą z Bruxelli pod dniem 30. września: »Deputacyja izby handlowej z Verriers, która udała się do Bruxelli, by Króla Belgijskiego prosić o nakaz niezwłocznego rozpoczęcia robót przy kolei żelaznej aż do granicy pruskiej, otrzymała od ministra robót publicznych przyrzeczenie, że przedsiębiorcom nakaże, by się niezwłocznie do dzieła tego zabrali.«

Prussy.

»Kuryjer frankoński udziela następującej odpowiedzi na prośby podane przez katolików ko-

łońskich Królowi Jmci, o uwolnienie Arcybiskupa Klemensa Augusta i o powrót go do dyjecezy: »Prośby wielu księży i mieszkańców tamtejszego miasta, podane pod d. 16. i 18. września r. z. o przywrócenie jks. Arcybiskupa Klemensa Augusta, Król Jmci raczył przesłać do ministerjów spraw duchownych, wewnętrznych, zewnętrznych i policji, z wyrażeniem najwyższej woli Swojej, by proszącym dano w tej mierze rezolucyję. Pomienione prośby zostały od tych najwyższych władz, za pośrednictwem najwyższego prezydenta, przesłane niżej podpisanemu prezydentowi rządu w Kolonii, z tém poleceniem, by tenże proszącym, stosownie do wyrażonej najwyższej woli JRMości, udzielił następującej decyzji: Król Jegomość w pomienionych prośbach o uchylenie wyroku usuwającego jks. Klemensa Augusta od urzędowania, spostrzegł wyrazy wiernego obowiązku sposobu myślenia, a zarazem uważał tak nader pożądane uspokojenie umysłów. Atoli powszechnie jest wiadomém, że JRMóság owe środki surowości bardzo niechętnie i dopiero wtedy zastosować kazał, gdy wszelkie inne z wielką cierpliwością użyte usiłowania, by księdza Arcybiskupa w obrębach prawnego i dawnego porządku utrzymać, daremnie użytymi były. Gdy dowody wydanego przeciw jks. Arcybiskupowi uchylenia od urzędowania usunionemi być nie mogły, lecz i owszém dotąd istnieją, przeto JRMóság ubolewając, iż podanym prośbom zadosyć uczynić nie może. Lecz gdy także postarano się w drodze przyzwoitej o zawiadywanie arcybiskupią dyjecezyją, Król Jegomość spodziewa się przeto, że Ichmość księży w winnem postuszeństwie, tak względem Monarchy jakoteż względem przelożonych władz duchownych, wypełniać będą swe pasterskie obowiązki, upomną swych parafjan o spokojne zachowywanie się, i wszyscy proszący ukończenie tej sprawy zdadzą na monarchiczną troskliwość JRMości, a to tém bardziej, ileż powinni być przekonani, że JRMóság na żadne nadwężenie religii katolickiej nie zezwoli. — Kolonija d. 2go lipca 1839. Prezydent rządu. (Podpis.) Gerlach.«

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 11. października. —

W skutek najwyższego JCMości rozkazu, wice-prezydent miasta Warszawy ma się od-tąd mianować Warszawskim *Ober-Policmejstrem*.

Udzielone zostały między innymi następujące pensyje emerytalne: Józefowi Kalasantemu Szaniawskiemu, członkowi rady Stanu i rady wychowania publicznego, oraz znanemu autorowi, za 30-letnią służbę, w ciągu której zdro-

wie utracił, zlp. 25,000; i Rozalii z Bogusławskich Osieńskich, wdowie po Ludwiku Osieńskim, referendarzu rady Stanu i również znany autorze, przez wzgląd na 36-letnią jej męża służbę, zlp. 6500. (K. W.)

Rossyja.

W pierwszej połowie roku 1839. z kopalń uralskich wydobyto złota: 166 pudów 22 funt. 32 zolot., a platyny: 49 pudów 18 funt. 32 zolot.

Według „Gazety handlowej” wartość wszelkich szlachetnych metali, dotąd w mennicy rossyjskiej na pieniądze przebitych, wynosi 537 milionów rubli assyg. Wartość krążącej w Państwie Rossyjskiem miedzianej monety wynosi 62 milionów papierowych czyli 18 milionów srebrnych rubli

NOWINY LWOWSKIE.

Jarmark Święto-jurski we Lwowie.

Kto z natury swojej jest ciekawym, kto przechadzkę lubi, na nic obojętnie nie patrzy, i chce mieć jakowe wyobrażenie Zapust Weneckich na placu Sgo Marka, temu życzliwie radziemy należało, aby odwiedził nasz jarmark Święto-jurski. Obaczyłby on tam śród zgiełku i wrzawy tłum różnobarwny, kipiącą zgrają rozmaitych klas ludu, mrowisko godne ze wszech miar utrwalenia Daguerotypem. Jarmark Święto-jurski we Lwowie od dawnych już czasów jest tylko dla blizkich okolic słynnym, i stał się li jarmarkiem potrzeb gospodarskich; ale był on niegdy targowiskiem drogich towarów wschodnich. Wieża ratuszna, matka tej, która teraz na jej miejscu się wzniosła, miała na sobie nawę z wioślarzami, jako godło, że Lwów stolica Ziemi Halickiej, był niegdy składem towarów zamorskich. Ormianie, Grecy, Turcy, Serbowie zbywali w nim swoje wyroby, i ztąd pochodzące bogactwa, były podobno początkiem do powstania miasta Lwowa. Ale gdy czas wszystko zmienił, nie patrzymy w przeszłość, wróćmy do Święto-jurskiego jarmarku i obaczmy, jakim jest teraz.

Skoro się tamże puścimy jezuicką ulicą, już nas pochwyli strumień mieszkańców miasta, i z nim popłyniem na piękne, wesole wzgórze, panujące nad Lwowem i ozdobione przesliczną rzymską strukturą kościoła, którego imieniem zaszczyca się plac jarmarku. Tam stanowiąc, ujrzymy po lewej ręce ogromne wozy, naładowane drewnianymi naczyniami bednarskimi, podobne do owych rzymskich wież na grzbietach słoniów osadzonych; około nich na ziemi są w szerokie kregi lub piramidy ustawione towary garnczar-

skie, w które gospodynie próbując ich dobroć, palcami dzwonią, a zgraja żaków przygrywa im na fujarkach, lub na glinianych konikach przygwizduje. Muzyka jakkolwiek przesliczna jednakże uszy świdrująca. Ale nie tylko na zmysł słuchu znajdziesz tam przyjemność, i węch twój równie nasyconym będzie: najwonnejsze aroma wyduje w żelaznych patelniach skwarząca się wieprzowina, na którą wyposzczona tłuszcza iskrzącem pogląda okiem, a od której Żyd, jakby od powietrza, umyka. Naczynia garnczarskie i bednarskie odwiedzane są ponajwiększej części przez pleć niewieścią przedmieszczaną, wystrojoną w korale, chustki, jupki, a nawet i szale. W tej stronie rozwieszono są także różne świecidla, korale, paciorki, skaplérze, mentaliki i tam dalej.

Po środku samego placu stoją rzędem po jednej stronie budy pokryte płótnem w łuki owalne, ozdobione sosnową wiechą, upstrzoną wioślakami pozłacanymi orzechami. W tych grotach odbywają się obiady na cześć Bachusa, ztąd grzmi huczna muzyka, i rozlegają się piosnki ni wesole. Po drugiej stronie placu są rozbite namioty, pod którymi sprzedają się w różne kształty wyrabiane pierniki: tą drogą idąc, idzie się bardzo słodko: bo tu prócz pierników i cukierków ujrzysz słodkie piękności Lwowskie; tu jest targ na serca, tu kochankowie zawierają spojrzeniem traktaty, tu westchnienia i pierniki zastępują miejsce bilecików miłosnych, tu matki nihy od niechcenia wystawiają na przegląd co tylko mają pięknego w domu, tu wszystko wyświeżone, wystrojone znajduje swego kupca i miłośnika.

Po prawej ręce wozy z towarami formują dwie długich ciasnych ulic, z którychby jedną słusznie tłustą, drugą zaś ciepłą nazwać można. Na tłustej ulicy ściany są z samych sadel i polci słoniny wykładane, ugarnirowane z najlepszym smakiem festonami z kielbas Zbarazkich, których sława jest szeroka; są to wieńce, wawrzyny święto-jurskie, po które wszelki duch dąży, i na których widok wszelką duszę oskomina zbiera. Gdy się tą ulicą przez gęstwą przepychasz, musisz, choćbyś i nie chciał, wprzód i w tył kułakować i być nawzajem kułakowanym, inaczej ustrzągniesz jak w bagnie i nie wyszedł swojemi nogami. Lecz bądź sam wyjdiesz, bądź cię wyniosą, zawsze masz tę korzyść, że cię z wierzchu *gratis* omaszcza.

Jeżeliś w ulicy tłustej nie spociał się, i z żądnym nie zdybał Izraelem, wejdźże w ulicę ciepłą, a będziesz w tym względzie sownie zadowolonym. Tu jest targ prawdziwy, tu się targa w ścisłym znaczeniu tego słowa Żyd z chłop-

kiem o pas, czapkę, siérak, kożuch, opończę i obuwie: tu jeden drugiemu dobijając targu wali potężnie w łapę; strzeż się, abyś nie wszedł pod zamach, ległbyś jak od piorunu. Tu jest garderoba narodowa, tu chłopiek lub przedmieszczanin ma w Żydzie kamerdynera, tu mu on usługuje przy toalecie, tu go rozbięra z letniej płóciarki, a przyodzięwa w barani kożuch, albo wełnistą opończę; wtyka na głowę łokciową ze wstążkami kosmatą czapkę i podając kawał tłuczzonego żwierciadła w rękę, pyta pochlębnie i pochwalnie: »Nu! Sam powiedź, nie wyglądasz-że, jakby na pana Starostę?« Ale skoro kamerdyner za toaletę pieniądze zagarnął, już swego pana Starostę, aby mu nie zawadzał, silnym szturkańcem na bok odrzucił, a nowego przybysza wziął w operacyję.

Tym trybem odbywa się jarmark Święto-jur-ski. Wszędzie tłumno, ciasno i nabito: wszędzie, gdzie stąpisz nogą, wleżesz na jakiś kram na ziemi rozłożony, lub niechcąc przycisniesz się do jakiej pięknej, jędrnej piersi; wszędzie zdybiesz się z koszykiem bakaliów lub owoców, a jeżeli ujdziesz dyszła, popchnie cię niezawodnie niesący skrzynię, cebrzyk lub wannę, i wszędzie, jeżeli się zwinnie nie umkniesz, dostaniesz lub zapłacisz jarmarkowe poczesne. A kiedy się z tej pełnej kurzu, pyłu i wrzawy otchłani zdrowo i bez szwanku wydobędziesz, spojrzij po sobie, a zobaczysz, że w jakimkolwiek kolorze na jarmark przyszedłeś, pewnie ztamąd szaro-popielato powrócisz. Q***

Pani Frisch, pierwsza śpiewaczka teatru w Odesie, będąc wezwaną do jednego z cenniejszych teatrów włoskich, w przejeździe swoim przez nasze miasto wystąpiła w niektórych gościnnych rolach. Jużesmy ją widzieli w operach: Straniera, Lunatyczka i Norma. Spiew tej artystki, której talenta przed kilkoma laty nieraz podziwiała publiczność nasza, tkwił jeszcze świeżo w jej pamięci, i słuszną obudzał w niej nadzieję, że przez pojawienie się nadmienionej artystki na niemieckiej scenie naszej, niejeden przyjemny wieczór spędzi. Niemożemy zamilczeć tego, że śpiewaczka ta przy niespracowanej pilności swojej w przeciągu swego pobytu za granicą, w zawodzie artystowskiego wykształcenia wielki postęp zrobiła; a chociaż w głosie jej nie słyszymy już owego młodzieńczego, świeżego i czystego dźwięku, którym jeszcze przed kilką laty tak mocno zachwycać nas umiała; jednakże ta strata nie jest wiele znaczącą, i pod wyższemi względami artystowskiego jej śpiewu prawie zupełnie znika. W operze: Nor-

ma, którą dnia 12. b. m. przedstawili operzyści sceny niemieckiej, mieliśmy sposobność podziwiać w pani Frisch nie tylko doskonałą śpiewaczkę, ale nawet odznaczającą się aktorkę. Niewymowna łatwość, z jaką najtrudniejsze przejścia głosu wykonywała, trafne objęcie i przedstawienie roli, którą z odznaczającym się śpiewem zupełnie pogodzić umiała, byłyby na tej sztuce niezawodnie od całej publiczności najhuczniejsze zjednały dla niej oklaski, gdyby obecność najdosłojniejszego Arcyksięcia, jeneralnego Gubernatora, nie była szanownego nakażała milczenia. (15.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Warszawy d. 9. paźdz. 1839. — Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono za korzec żyta złp. 40 gr. 24; pszenicy złp. 25 gr. 27; jęczmienia złp. 13. gr. 12; owsa złp. 7 gr. 18.

Kurs giełdy warszawskiej z dnia 8. października: Dukaty holenderskie złp. od 19 gr. 14 do 19 gr. 18; listy zastawne złp. od 94 gr. 15 do 94 gr. 20; kupon zł, 1 gr. 5 $\frac{1}{3}$; listy zastawne nowe złp. 93 gr. 25. (K. W.)

Gdańsk d. 5. października 1839. Ceny zboża, które u nas w skutek kilku ostatnich doniesień z Anglii podniosły się, nie spadają nawet i teraz, mimo że ostatnie doniesienia z Anglii znowu są ozięble. To utrzymywanie się cen pochodzi z tąd, że zapasy nasze są prawie wyczerpane i nie wiele mamy do sprzedania. Ceny były w tym tygodniu następujące: łaszt pszenicy jasno-pstrój 131 do 133 funtowej 450 do 590 zł. pr., pstrój 127 do 130 funt. 540 do 510 zł. pr.; żyta 117 funtowego 190 zł. pr., 119 funt. 200 zł. pr., 122 funt. 205 zł. pr.; jęczmienia 101 funt. 180 zł. pr.; grochu 175 do 280 zł. pr., pięknego dobranego złotego 300 zł. pr.; owsa 69 funt. 96 gr. pr. — Ponieważ tego roku część wielka każdego rodzaju zboża jest w ziarnie lekka i źle wydaje, ceny tedy różnią się bardzo wedle jakości. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego ohm po 15 $\frac{1}{2}$ do 16 $\frac{1}{2}$ tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu Tral. ohm (120 kwart berlińskich) po 21 do 22 talarów pr. (Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: Jedno przekroczenie, dramat w 2 aktach, — i Handel na żony, komedyo-opera w 1 akcie.

P I É R W S Z Y O B R A C H U N E K
c. k. uprzywil.

ADRYJACKIEGO TOWARZYSTWA ZABEZPIECZAJĄCEGO
W T R Y J E S C I E.

Dyrekcja powyższego towarzystwa poczytuje sobie za obowiązek po pierwszym zamknięciu rachunku do końca czerwca r. b. wypadki onegoż do publicznej podać wiadomości; zarazem ma zaszczyt wezwać P. T. panów akcjonaryjuszów, aby wypadającą na każdą akcję dywidendę w kwocie 21 złr. 15 kr. w kasie towarzystwa w Tryjeście, albo też u jej głównych agentów we Lwowie lub w Brodach odebrać sobie raczyli.

Wpływ z premijów uczynił 125,425 złr. 6 kr.
procenta od funduszu zakładowego towarzystwa wyniosły 25,132 » 32 kr.

A zatem cały dochód 150,557 złr. 38 kr.

Wynagrodzenie szkód od pożarów i inne przytém wydatki wyniosły 53,452 » 27 »

Pozostało 97,105 złr. 11 kr.

Z tej summy odkłada się na przypadek potrzeby
wynagrodzenia bieżących jeszcze zabezpieczeń 49,160 złr. — kr.
a na utworzenie funduszu rezerwowego 11,021 złr. 38 kr.

razem 60,181 złr. 38 kr.

Pozostaje zatem 36,923 złr. 38 kr.

do rozdzielenia na 1735 akcji, co daje powyższą dywidendę na pojedynczą akcję.

C. k. uprzywil. *Riunione Adriatica di Sicurta* w Tryjeście rozpoczyna tedy na rok drugi czynności swoje z całkowitym pierwotnym kapitałem, który po wydaniu wszystkich 2000 akcji wynosi **dwa miliony złotych Réńskich w monecie konwencyjonalnej,**

a nadto zwiększa się wyżej odłożoną na fundusz rezerwowy summa 60,000 złr. która to summa ciągle z wpływów za bieżące premije, które fundusz rezerwowy tworzą, zwiększoną zostaje.

Rezultat ten tém bardziej jest zadowolniający, ile że towarzystwo Adryjackie właściwie od zeszłego dopiero miesiący w większej części Monarchii działanie swoje rozpostarło; jest on jasnym dowodem szybkich postępów i ustalonego bytu towarzystwa, które zarówno zaspokajając P. T. zabezpieczonych, jako i akcjonaryjuszów, do lepszych jeszcze na przyszłość widoków upoważnia.

Dyrekcja składa przytém szanownej publiczności dzięki za to zaufanie, którym ją zaszczycała; staraniem jej będzie zawsze odpowiedzieć temu zaufaniu w każdym względzie, a to przez rozporządzenia i sposób postępowania; czego dowodem i dzisiaj może być to, że nawet z procentów od pierwotnego kapitału towarzystwa piątą część na utworzenie funduszu rezerwowego odkłada.

W Tryjeście dnia 1go września 1839.

Główne agencje powyższego towarzystwa zabezpieczającego we Lwowie i w Brodach

są u niżej podpisanych domów handlowych, które niniejszém powtórnie we wszelkich interesach, dotyczących się zabezpieczenia, najuniższej polecają się; i oraz zawiadamiają, że c. k. uprzywil. *Riunione Adriatica di Sicurta* w Tryjeście nietylko fabryki, budynki mieszkalne i gospodarcze, meble, narzędzia fabryczne, składy towarów, zapasy zboża i wódki, bytło, do zabezpieczenia od szkód z pożaru przyjmuje, ale także i towary w drodze lądem lub wodą będące przeciw różnym niebezpieczeństwom, na jakie w czasie podróży są narażone, zabezpiecza. Taryfy, riemniej i formularzy, według których układane być mają podania do zabezpieczenia, można dostać bezpłatnie tak u niżej podpisanych, jako też i u innych w znaczniejszych miejscach znajdujących się agentów, którzy także wszelkich objaśnień zabezpieczenia się dotyczących, najchętniej udzielać będą.

L w ó w dnia 20go Września 1839.

Józef Aloizy Justian,

przy wstępie z rynku w ulicę krakowską, we Lwowie.

Basilio G. Paserli, w Brodach.

Erster Rechnungs = Abschluß des K. K. privil.

Adriatischen Versicherungs = Vereins in Triest.

Die Direction des ebenannten Vereins hält sich verpflichtet nach erfolgtem ersten Rechnungsabschluß Ende Juny d. J. das Resultat desselben zur öffentlichen Kenntniß zu bringen, und hat zugleich die Ehre Ihre P. T. Herren Actionäre einzuladen, die entfallende Dividende von 21 fl. 15 kr. für jede Actie, bei der Gesellschafts-Kasse in Triest oder bei ihren Hauptagentchaften in Lemberg oder Brody zu erheben.

Die Einnahme an Prämien befrug	125,425 fl. 6 kr.
das Zinsenergebniß aus dem Gesellschaftlichen Fonde war	25,132 „ 32 „
<hr/>	
Total Einnahme	150,557 „ 38 „
Die bezahlten Schulden und sämtliche Unkosten beliefen sich auf	53,452 „ 27 „
<hr/>	
blieben	97,105 „ 11 „

Von dieser Summe werden zur Deckung der noch nicht verfallenen Versicherungen 49,160 fl. — kr. und zur Bildung des Reserve-Fondes 11,021 fl. 38 fr.

Zusammen zu Gunsten der Versicherungen zurückgelegt 60,181 fl. 38 fr.

Demnach zur Vertheilung bleiben 36,923 fl. 33 fr.

die auf die ausgegebenen 1735 Actien repartirt, obige Dividende per Actie liefern.

Die k. k. privil. Riunione Adriatica di Sicurtà in Triest beginnt demnach die Operationen des zweiten Jahres mit dem vollen Stammkapital, welches nach vollständiger Ausgabe der auf 2000 Stück festgesetzten Actien = Anzahl

Gulden zwei Millionen Conventions = Münze

beträgt, und mit vorstehend ausgewiesenen reservirten Gulden sechzigtausend, welche Summen sich fortwährend durch die laufende Prämien-Einnahme, aus welchen der Reservefond verstärkt wird, vergrößern.

Dieses Resultat, welches um so günstiger erscheint, als es eigentlich erst sechs Monathe hind, daß der Adriatische Verein in dem größeren Theile der Monarchie in Wirksamkeit trat, liefert den Klaren Beweis von den raschen Fortschritten, und der soliden Lage des Vereins, und selbes ist wohl eben so befriedigend für die P. T. Versicherten als Actionäre, und berechtigt zu noch besseren Erwartungen für die Zukunft.

Die Direction benützt diese Gelegenheit dem verehrten Publikum hiemit öffentlich für das Vertrauen zu danken, mit welchen ihr selbes entgegen gekommen ist, und sie wird immer bestrebt seyn, dieses durch ihre Einrichtungen und Handlungsweisen, in jeder Beziehung zu rechtfertigen, wovon sie auch dadurch einen Beweis zu liefern glaubt, das sie selbst von dem Zinsenergebniß des gesellschaftlichen Fonds den fünften Theil zur Bildung des Reservefondes zurücklegt.

Triest am 1ten September 1839.

Die Hauptagentchaften in Lemberg und Brody

des obbezeichneten Versicherungs-Vereins besitzen die unterzeichneten Handlungshäuser, welche sich hiemit neuerdings in allen Versicherungs-Angelegenheiten ergebenst empfehlen, bemerkend, das die k. k. privil. Riunione Adriatica di Sicurtà in Triest sowohl Fabriken, Wohn- und Wirtschaftsgebäude, Meubeln, Fabriks-Mensilien, Waarenlager, Vorräthe von Feld-Früchten, Brandwein-Vorräthe und Viehstand gegen Feuergefähr, als auch unterwegs befindliche Güter zu Land und zu Wasser, gegen die mancherley Gefahren, denen selbe, während der Reife ausgesetzt sind, versichert. Tariffe und Versicherungs-Antragbögen sind bei den Unterzeichneten, so wie bei den in allen bedeutenden Orten befindlichen Agenten unentgeltlich zu haben, die auch jede sonst wünschende Auskunft bereitwilligst ertheilen.

Lemberg am 20ten September 1839.

Joseph Aloys Justian,
im Ginzana in die Krakauc-Gasse in Lemberg.
Basilio G. Paserli, in Brody.